



Czarna Księga **futrzarskich** manipulacji

Czarny PR, brudne zagrania
i manipulacje stosowane przez
przedstawicieli przemysłu futrzarskiego

Wstęp	3
Ekoterroryzm	5
Komuniści, rasiści	7
Ataki na posła Czabańskiego	11
Fundusze Fundacji Viva!	13
Fabrykowanie filmów	14
Czy prezes Vivy garbował skóry?	15
Rzekomy radykalizm przeciwników zabijania zwierząt na futra	17
Współpraca z osobami znęcającymi się nad zwierzętami	19
Fałszywe strony www z treściami godzącymi w wizerunek Fundacji Viva!	21
Rzekome uwalnianie zwierząt	23
Fałszywe konta na Facebooku	25



Fundacja Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt – Viva!

ul. Kawęczyńska 16/39

03-772 Warszawa

e-mail: antyfutro@viva.org.pl

Nasza strona: www.antyfutro.pl

Przeczytaj nasz raport na temat przemysłu futrzarskiego: antyfutro.pl/raport

Zobacz mapę ferm futrzarskich w Polsce: mapa.antyfutro.pl

Wersja „Czarnej Księgi”: 1.2

Projekt nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt zakłada m.in. zakaz chowu zwierząt na futra. Zapis ten spotykał się z ogromnym sprzeciwem hodowców zwierząt futerkowych, którzy w ostatnich miesiącach zintensyfikowali działania wymierzone w osoby i organizacje go popierające. Reprezentanci przemysłu futrzarskiego w swojej desperacji posuwają się często do nieczystych zagrań. Udając działaczy, nagrywają oczerniające fundacje filmy, kupują artykuły sponsorowane, wyzywają działaczy i posłów popierających zakaz od rasistów, komunistów, zdrajców kraju. Grając na emocjach i manipulując faktami, porównują wprowadzenie zakazu do aborcji, angażują do swoich kampanii osoby skazane za znęcanie się nad zwierzętami, prezentując je na ekranie jako niewinnych, skrzywdzonych przez organizacje ludzi. Rozpowszechniają prześmiewcze memy, najczęściej za pośrednictwem fałszywych kont na Twitterze i Facebooku. Szczególnie upodobili sobie termin „ekoterrorysty” – szufladkę, do której wpychają wszystkich, którzy śmieją się z nimi nie zgodzić.

W Polsce funkcjonuje grupa osób powiązanych z przemysłem futrzarskim, które starają się wywierać wpływ na polityków i media, a także kształtować opinię publiczną. Hodowcy mają też własne portale internetowe, stacje telewizyjne, fundacje i stowarzyszenia. Funkcjonuje również kilka związków, do których przynależą. Ich starania mają oddalić niepożądane dla hodowców zmiany w prawie albo wpływać na powszechne postrzeganie przemysłu futrzarskiego jako mniej inwazyjnego niż jest w rzeczywistości.

W prezentowanej publikacji postanowiliśmy przedstawić najbardziej wyraziste przejawy nieczystych zagrań i manipulacji stosowanych przez przedstawicieli przemysłu futrzarskiego w przestrzeni publicznej.

Mamy nadzieję, że obnażając czarny PR uprawiany przez hodowców zwierząt futerkowych, uda nam się zwrócić uwagę na to, do czego są w stanie posunąć się niektórzy ludzie w obronie swoich interesów. Chcemy uczulić na publikowane przez nich doniesienia.



Coraz powszechniejszym zabiegiem stosowanym przez przedstawicieli przemysłu futrzarskiego jest nazywanie działaczy organizacji prozwierzęcych „ekoterrorystami” oraz przedstawianie narracji łączącej działania na rzecz ochrony zwierząt z działalnością przestępczą.

J. F. Jarboe z FBI definiuje „ekoterroryzm” jako „użycie lub zagrożenie użyciem przemocy o naturze przestępczej przeciwko ludziom lub własności przez zorientowaną na środowisko naturalne, mniejszościową grupę, z ekologiczno-politycznych powodów lub ukierunkowane na publiczność poza celem, zazwyczaj natury symbolicznej”.

Przykładami działań ekoterrorystycznych opisanych w literaturze są m.in. podpalenia laboratoriów przeprowadzających testy na zwierzętach, niszczenie budynków mieszkalnych, zatrucia jedzenia, groźby zabójstw naukowców dokonujących wiwisekcji, przesyłanie ładunków wybuchowych w listach-pułapkach, przesyłanie listów wypełnionych zatrutymi żyłkami, a także podkładanie bomb czy pobicia pracowników firm eksploatujących zwierzęta.

Przypisywanie radykalnych, ekstremistycznych i przestępczych działań Fundacji Viva! i Stowarzyszeniu Otwarte Klatki jest jawną manipulacją i próbą wpłynięcia na opinię społeczną poprzez tworzenie wokół tych organizacji atmosfery grozy i odgradzanie ich od reszty społeczeństwa.

Tymczasem ani Fundacja Viva, ani Otwarte Klatki nie stosują żadnych radykalnych metod wywierania presji na polityków. Co więcej, są organizacjami broniącymi praw zwierząt, a nie stricte ekologicznymi. Jeśli za radykalne ekoterrorystyczne metody uznać można nawoływanie do pisanie e-maili do posłów, zbieranie podpisów pod petycjami, wypisywanie kartek pocztowych podczas festynów czy wydawanie raportów i dystrybucję ulotek, za ekoterrorystyczne można by uznać prawie wszystkie organizacje i stowarzyszenia.



Falszywą narracją utożsamiającą obronę zwierząt z ekoterroryzmem w obronie hodowców norek posłużył się m.in. Jacek Międlar (związany z radykalnymi środowiskami przestępca skazany na pół roku ograniczenia wolności za zniesławienie).

Ujawniamy! Ekolodzy i Rosjanie chcą zlikwidować polskie futra

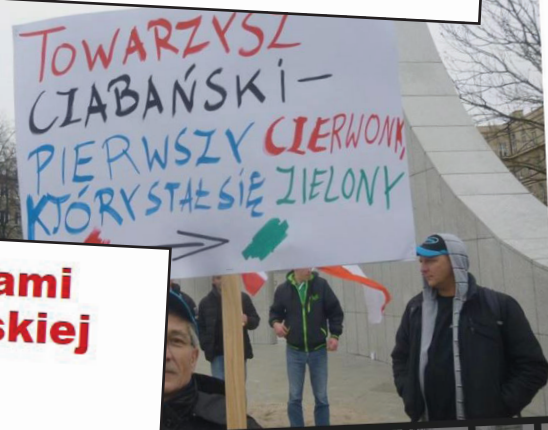
Robert Wyrostkiewicz
Opublikowano 30 kwietnia 2017

skorzysta Rosja

Komunista i aborcjonistka autorytetami dla Czabańskiego i jego anty-futrzarskiej świty?!?

Administrator
Opublikowano 4 lutego 2018

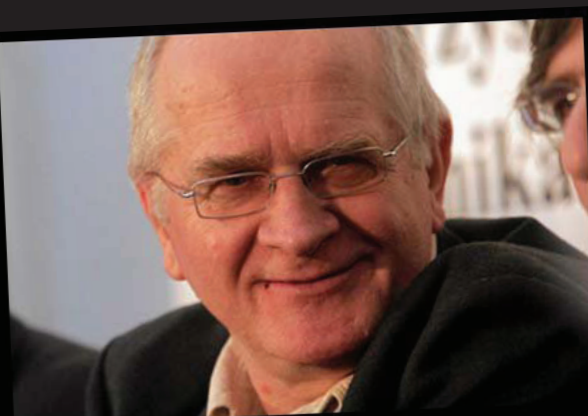
Komuch, dla którego sierp i młot to fajne symbole i który domaga się praw człowieka dla... zwierząt, jednocześnie walcząc o prawa aborcyjne to Stefan Eck. Z kolei Brigitte Bardot, znana aktorka, aborcjonistka to założycielka fundacji wegetariańskiej (Bardot uważa, że wojny i jedzenie mięsa mają zależności). Oto ekipa, z którą poseł Krzysztof Czabański z PiS współorganizował niedawno w Brukseli wystawę „Niech futra przejdą do historii”.



W tym programie występowali także przedstawiciele tzw. organizacji ekologicznych. Ekoterrorysty z niektórych organizacji, które mienią się tym, że są europejską stolicą tolerancji i otwartości. No to zobaczmy, jak wygląda tolerancja w przypadku Fundacji Viva!



Jacek Podgórski
dziennikarz portalu hodowcy nerek, obecnie piastuje stanowisko dyrektora fundacji założonej przez hodowcę nerek o nazwie „Instytut Gospodarki Rolnej”. Wypowiedź z 8 grudnia 2017 r.



Krzysztof Czabański - był w PZPR, teraz chce oddać Niemcom i Rosjanom polskie hodowle.

Chyba już wiesz, na kogo nie zagłosujesz?



Komuniści, rasiści

Reprezentanci przemysłu futrzarskiego często przypisują przedstawicielom organizacji broniących praw zwierząt słowa, których ci nie powiedzieli. Tak było np. w przypadku przypisania słów Andrzeja Wyszyńskiego, prokuratora generalnego ZSRR, Martynie Kozłowskiej, działaczce Fundacji Viva. Kozłowska w wywiadzie dla TVP3 powiedziała, że zgadza się z prof. Wojciechem Pisulą, który na konferencji zorganizowanej przez Fundację stwierdził, że dla każdej teorii znajdzie się profesor, który ją poprze. Słowa profesora zostały więc zestawione z cytatem A. Wyszyńskiego „Dajcie mi człowieka, a paragraf się znajdzie” i przedstawione jako wypowiedź działaczki Vivy. Jest to tym bardziej nieetyczne, że na tej podstawie przeciwnicy wprowadzenia zakazu zaczęli przypisywać aktywistom Fundacji komunistyczne skłonności i wyzywać ich w internecie od „kryptokomunistów”.

Częste jest także zarzucanie Fundacji rasizmu, jak to miało miejsce choćby po emisji programu „Warto rozmawiać”. Stwierdzenie, że na fermach pracują Ukraińcy, ponieważ Polacy nie chcą na nich pracować, zostało przedstawione jako „rasizm”. Pominęto informację, że była to odpowiedź na słowa obrońców przemysłu futrzarskiego, którzy stwierdzili, że Polacy nie protestują przeciwko fermom, ponieważ te zapewniają im miejsca pracy. Pominając błędne użycie słowa „rasizm”, była to jawna manipulacja i próba grania na emocjach osób, które nie obejrzały programu.

W narracji futrzarzy „komunistami” nazywani są także politycy, którzy popierają zakaz. Dlaczego? Dlatego że słowo to ma bardzo złe konotacje. Komunistą nazywany jest m.in. poseł Prawa i Sprawiedliwości Krzysztof Czabański, wnioskodawca projektu nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt.

W skrajnych przejawach posłowi Czabańskiemu przypisywano nawet współorganizowanie antyfutrzarskiej wystawy w Europarlamencie razem z działaczami komunistycznymi, chociaż poseł Czabański był na wystawie po prostu gościem, a zorganizowali ją... europosłowie PiS.

W narracji niektórych futrzarzy działalność prozwierzęca bywa przedstawiana jako działalność inspirowana przez Rosję. Ten sposób manipulacji ma za zadanie wzbudzić nieufność u polityków.

Anatomia manipulacji

1

31 stycznia 2017 r. odbyła się konferencja prasowa, podczas której, odpowiadając na jeden z zarzutów Ewy Zajączkowskiej reprezentującej hodowcę nerek, prof. Wojciech Pisula powiedział, że w środowisku akademickim jest taki żart, mówiący o tym, że do każdej tezy można przypasować profesora.

2 stycznia 2017 r. podczas programu w TVP3 Martyna Kozłowska z Fundacji Viva! użyła cytatu prof. Pisuli, zaznaczając wyraźnie źródło tej wypowiedzi.

2

3

5 lutego 2017 r. w sieci pojawiła się grafika wrzucona z fałszywego konta, przypisująca Martynie Kozłowskiej autorstwo cytatu, zmieniająca kontekst jego użycia, a do tego ilustrowana zdjęciem ze styczniowej konferencji i zestawiająca aktywistkę prozwierzęcą z komunistą. Grafika sugerowała też, że komunistą jest w jakikolwiek sposób autorytetem aktywistki.

Jakie poglądy, takie autorytety.

„Dajcie mi człowieka a paragraf się znajdzie”



Andrzej Wyszyński
Prokurator Generalny ZSRR w latach 1935-39
autor masowej czystki okresu stalinowskiego

„Dajcie teorię a znajdziemy profesora który ją poprze”



Martyna Kozłowska
Fundacja Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt VIVA!

Pamiętaj!

„Zielony” to niedojrzały „Czerwony”

Mimo tego że Ewa Zajączkowska знаła dokładnie kontekst wypowiedzi prof. Pisuli, odpowiadającego na jej własne pytanie podczas konferencji, **5 lutego 2017 r.** opublikowała na swoim profilu na Facebooku informację, że „reprezentantka fundacji Viva chętnie posługuje się stalinowskim powiedzeniem...”.

4

Ewa Zajączkowska
dziennikarka zatrudniona przez hodowcę nerek, Szczepana Wójcika

Anatomia manipulacji

1

30 listopada 2017 r. podczas programu „Warto rozmawiać” Martyna Kozłowska z Fundacji Viva! poruszyła wątek pracujących na fermach Ukraińców ze względu na brak Polaków chętnych do pracy na fermach nerek. Wcześniej troje hodowców nerek oficjalnie przyznało na piśmie to samo.

2

8 grudnia 2017 r. odbyła się przed Sejmem demonstracja futrzarzy i pracowników ferm nerek. Organizatorzy zwrócili się do przedstawicieli branży, by pamiętali, aby nie zabierać na protest obywateli Ukrainy. Przedstawiciel branży podkreślił w prasie, że wymóg taki był spowodowany tym, że „ich obecność mogłaby spowodować powielenie nieprawdziwych stereotypów”.

3

12 grudnia 2017 r. na profilu Polskiego Przemysłu Futrzarskiego pojawiła się grafika nie tylko oskarżająca Martynę Kozłowską o rasizm, ale też przypisująca jej wypowiedź, która nie padła podczas programu.



“Na hodowlach
pracują Ukraińcy, nikt
więc na tym nie
zyskuje poza
hodowcami”

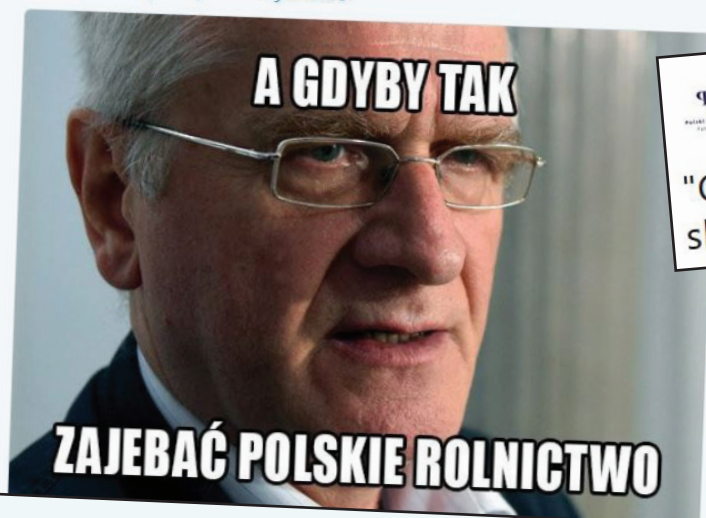
Martyna Kozłowska
fundacja Viva!

Wielu działaczy ekologicznych wypisuje na swych sztandarach hasła równości wszystkich ludzi. Tymczasem przedstawicielce Vivy przeszkadza, że w Polsce na równi z Polakami pracują Ukraińcy, uciekający z kraju ogarniętego wojną. Brzydzimy się takimi rasistowskimi postawami. Są odrażające.

Marek Miśko
dyrektor Polskiego Przemysłu Futrzarskiego

EKOTERRORYSTA KRZYSZTOF CZABAŃSKI - POŻYTECZNY IDIOTA NA USŁUGACH ZAGRANICZNEJ KONKURENCJI

Sebastian Cieślak @SebastianCiel2 · 10 lis 2017
Człowiek wyjdzie z PZPR ale PZPR z człowieka nigdy.
Ciekawe czy pan poseł przyjdzie na #marszniepodległości czy jednak będzie się bał spojrzeć Polakom w oczy.
#czabanski #dywersjawdobrejzmianie

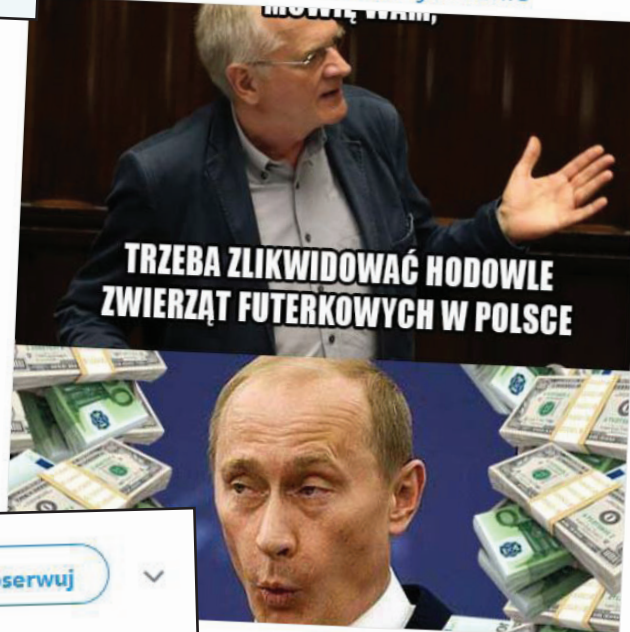
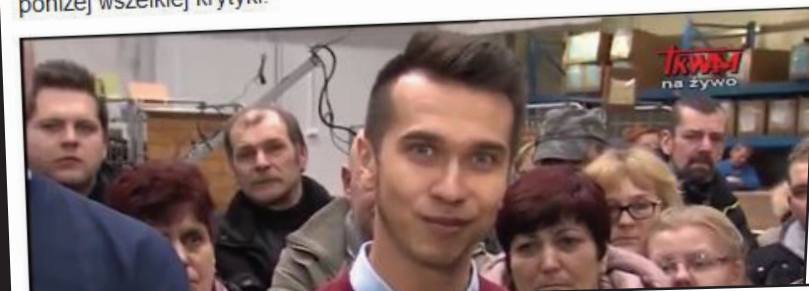


Polski Przemysł Futrzarski @Polskie_hodowle
"Czabański szkodniku zostaw rolników!"
skandują polscy rolnicy!

Dominik Matuszewski @MatDom80
Halo @CzabanskiK widzimy się na #marszniepodległości?
Odważy się Pan spojrzeć Polakom w oczy po tym co Pan zrobił?!

Ekoterrorysta Krzysztof Czabański

Polski Przemysł Futrzarski
1 lutego ·
Gdy w ostatnich dniach Polsce przypisywana jest odpowiedzialność za Holocaust i II Wojnę Światową - poseł Czabański jedździ do Brukseli i opowiada całemu światu, że na polskiej wsi mieszkają barbarzyńcy odzierający zwierzęta ze skóry. Ta antypolska i szkodliwa działalność jest poniżej wszelkiej krytyki.



Michael Balbinka @MichaelBalbinka
#dywersjawdobrejzmianie #czabanski #wtylewizji



Ataki na posła Czabańskiego

Posł Krzysztof Czabański – jako wnioskodawca projektu ustawy m.in. zakazującego chowu zwierząt na futra stał się obiektem szczególnie agresywnych ataków hodowców oraz mediów przez nich założonych i finansowanych. Informacje rozpowszechniane na temat posła Czabańskiego są kłamliwe, poniżające i niszczą jego wizerunek za pomocą niczym nie uzasadnionych zarzutów.

Hodowcy za pomocą swoich mediów i fikcyjnych kont w mediach społecznościowych zarzucają posłowi: korupcję, dywersję, niszczenie polskiego rolnictwa, posiadanie autorytetów w osobach komunistów i aborcjonistów, działanie na zlecenie Rosjan i Niemców.

Media i agencje reklamowe finansowane przez futrzarzy prowadzą akcję sugerującą, że poseł Czabański działa na niekorzyść polskich rodzin, które są zatrudniane na fermach. Kreowany komunikat stwarza wrażenie, że całe rodziny tracą źródło dochodu z dnia na dzień i całkowicie pomija kwestię protestów lokalnych społeczności przeciwko funkcjonowaniu ferm, które obniżają wartość ich nieruchomości i stanowią ogromną uciążliwość w codziennym życiu.

Zwolennicy zabijania i hodowania zwierząt na futra nie cofnęli się również przed wykorzystaniem w swojej walce córki i ojca posła. Artykuły atakujące ojca posła pisze ten sam autor (podpisujący się literami DP), który opublikował na łamach „Super Expressu” bezkrytyczny artykuł promujący przemysł futrzarski.

Krzysztof Czabański @CzabanskiK

W związku z dzisiejszymi haniebnymi tekstami na mój temat różnych brukowców w prasie i Internecie oświadczam, że historia mojego ojca nie jest moją historią. Od wczesnego dzieciństwa wychowywała mnie samotnie moja śp. Mama. Z autorami paszkwili spotkam się w sądzie.

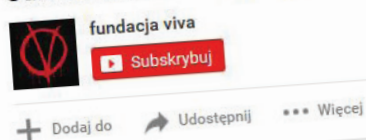
15:29 - 9 mar 2018

57 78 Ludzie o tym mówią: 78

Jak zarabia Fundacja "Viva!"? Schronisko dla zwierząt może być niezłym biznesem [WIDEO]

Ewa Zajączkowska | 29 stycznia 2018

Jak zarabia Fundacja VIVA i Cezary Wyszyński



Zyski fundacji "Viva!" to 3,5 mln zł netto w 2015 roku i aż 4,3 mln zł netto w roku 2016.

- A TE LICZBY TO IŁOSC NOREK?

- NIE ! TO NASZE ZAROBKI W EURO !

Ich ideologia to tylko przykrywka do obracania milionami złotych i wygodnego życia. Przodująca w walce o likwidację przemysłu futrzarskiego Fundacja Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt Viva! w 2015 r. miała 3,5 mln zł zysk netto, w 2016 r. już 4,3 mln zł. Szefem tej świetnie

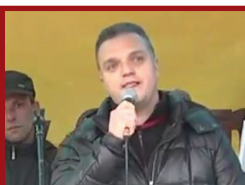
Viva i Otwarte Klatki są największymi kłamcami, jakich świat widział (...) za pieniądze finansowane z zachodu. Jak nie wiadomo o co chodzi, chodzi o pieniądze



Zbigniew Ajchler

poseł na Sejm z ramienia Platformy Obywatelskiej, założył stowarzyszenie razem z hodowcą norek, Rajmundem Gąsiorkiem, jego syn chciał otworzyć fermę norek. Wypowiedź z 8 grudnia 2017 r.

Takie organizacje to są te, które wszystko niszczą. Ja mam pytanie. Co one zbudowały do tej pory? Bo póki co ja widzę, że wszystko, co robią, polega na destrukcji, na niszczeniu polskiego społeczeństwa, na skarżeniu na polski rząd do Brukseli, na walkę tak naprawdę z każdym, z kim nie jest im po drodze. No chyba, że im się wpłaci pieniądze.



Szczepan Wójcik

hodowca norek, niekiedy występuje w mediach jako niezależny ekspert albo prezes założonej przez siebie fundacji o nazwie „Instytut Gospodarki Rolnej”, posiada także własne media (wsensie.pl) oraz gazetę („Świat Rolnika”). Wypowiedź z 8 grudnia 2017 r.

Fundusze Fundacji Viva!

Fundacja Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt Viva! jest organizacją pożytku publicznego. Mówienie o gigantycznych „zyskach” Fundacji jest próbą wywarcia wrażenia, jakoby organizacja była firmą, a pieniądze pozyskane od darczyńców trafiały do kieszeni szefostwa. Tymczasem pieniądze pozyskane przez Fundację są przeznaczone na opiekę nad zwierzętami, prowadzenie kampanii tematycznych czy interwencji. Twierdzenie, że Fundacja działa ponad prawem i nikt jej nie kontroluje jest kłamstwem. Rozliczenia roczne i wszystkie sprawozdania są jawne, a nadzór nad Fundacją sprawują: wojewoda, Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy, Minister Rolnictwa, Minister Pracy i Polityki Społecznej, ZUS, Urząd Skarbowy i Państwowa Inspekcja Pracy.

Media związane z przemysłem futrzarskim i sami hodowcy podają nieprawdziwe informacje dotyczące finansów Fundacji Viva. Na przykład informacja „zysk Fundacji Viva w Polsce w samym 2016 r. wyniósł prawie 4,3 mln zł” wprowadza przeciętną osobę w błąd i sugeruje, że zysk ten ma charakter zysku w firmach komercyjnych, który na koniec roku trafia do udziałowców. Tymczasem w przypadku fundacji zysk oznacza środki, które zostają na jej koncie na koniec roku. Są one przeznaczone na cele statutowe w kolejnym roku.

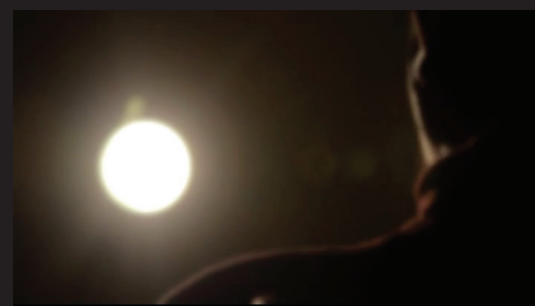
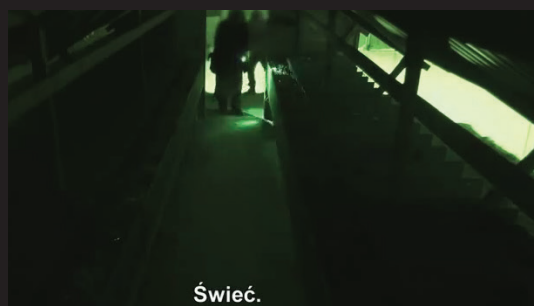
Zysk nie trafia do kieszeni zarządu, pracowników czy rady fundacji. Kwota „zysku” 4,3 mln zł to głównie przychód ze środków z 1 procenta podatku, które wpływają w drugiej połowie roku i są wydawane stopniowo, oraz ze środków operacyjnych znajdujących się na 30 kontach bankowych grup działających w ramach Fundacji Viva, takich jak Schronisko w Korabiewicach, Pomorski Koci Dom tymczasowy czy Kotylion, które obejmują swoją opieką około 3 000 zwierząt rocznie.

Kolejne przekłamanie to informacja, że Cezary Wyszyński zarabia prawie 9 tys. zł brutto. Jak można sprawdzić w publicznie dostępnym sprawozdaniu Fundacji, 8900 zł to kwota przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto całego dwuosobowego zarządu. Łącznie obydwie osoby zarabiają 6200 zł netto.

Fabrykowanie filmów

W 2013 roku wypuszczono do internetu dwa spoty: „Ekolodzy atakują fermę norek” oraz „Destrukcyjna moc pseudoekologów a ferma norek”. Przedstawiają trzech mężczyzn wbiegających do pawilonu z norkami, zachowując się gwałtownie i hałaśliwie, między innymi waląc po klatkach ze zwierzętami pięściami oraz miotłą/łopatą (jak sugerują okrzyki „weź tą miotłę”, „dawaj łopatę”). Przy okazji pokrzykują „zajebicie, ale je wystraszyliśmy”. Nie ma wątpliwości, że filmik przedstawia znęcanie się nad zwierzętami przez ich umyślne straszenie i drażnienie. Filmów nie nakręcili jednak „ekolodzy”. Zostały nagrane przez samych hodowców bądź za ich wiedzą i zgodą, żeby oczernić działania fundacji broniących praw zwierząt i zdyskredytować śledztwa prowadzone na fermach. Świadczy o tym choćby fakt, że w spocie wykorzystane zostały materiały z kamery z monitoringu zainstalowanego na fermie (co byłoby ewenementem na skalę światową, jeśli chodzi o aktywizm śledczy). Ponadto były one nagrywane zarówno w dzień, jak i w nocy, co oznacza, że osoby filmujące miały dostęp do fermy przez dłuższy czas.

Sprawa znęcania się nad zwierzętami podczas kręcenia tych filmów została skierowana do prokuratury.



Czy prezes Vivy garbował skóry?

Media powiązane z hodowcami zwierząt futerkowych podają przekłamane informacje mające na celu stworzenie wrażenia, że prezes Fundacji Viva! jest aferzystą i interesowała się nim ABW. Cezary Wyszyński jest osobą niekaraną i nigdy nie został uznany za odpowiedzialnego za sprawę 4media/Chemiskór i zobowiązania tych firm. W tej sprawie zostali prawomocnie skazani członkowie ich zarządu. Cezary Wyszyński był – podobnie jak kilkadziesiąt innych osób – ofiarą tak zwanej „afery 4Media”. Jeśli chodzi o ABW, to informacja o tym, że ta służba interesowała się prezesem Fundacji jest insynuacją, sam Cezary Wyszyński złożył zawiadomienie do ABW w sprawie 4Media. Był również świadkiem w sprawach karnych byłego zarządu tej spółki.

Kolejną nieprawdziwą informacją podawaną z premedytacją przez futrzarskie media jest to, że prezes Fundacji zajmował się działalnością związaną z garbowaniem skór, co ma podważać jego intencje dotyczące kampanii antyfutrzarskiej. Cezary Wyszyński nie był udziałowcem firmy zajmującej się garbowaniem skór. Spółka Chemiskór nie prowadziła działalności polegającej na tym. W momencie kiedy nabyła udziały w spółce Azet Grafico, prowadziła działalność medialną.

Poza działaniami obliczonymi na zniszczenie wizerunku Fundacji hodowcy prowadzą również działalność polegającą na nękanii prezesa Fundacji – śledzą go, wypytują o niego znajomych, ostatnio pojawili się na prywatnej sprawie sądowej Cezarego Wyszyńskiego i rejestrowali ją na wideo.

W 2008 roku Wyszyńskim zainteresowała się ABW.



Wcześniej Cezary Wyszyński, bo o nim mowa, był jednym z głównych udziałowców w spółce Chemiskór, która zajmowała się... garbowaniem skór zwierzęcych.

– Prezes jednej z większych organizacji ekologicznych – mam tutaj na myśli fundację Viva! – [...] był współwłaścicielem czy też głównym udziałowcem firmy Chemiskór, która zajmowała się notabene garbowaniem skór.

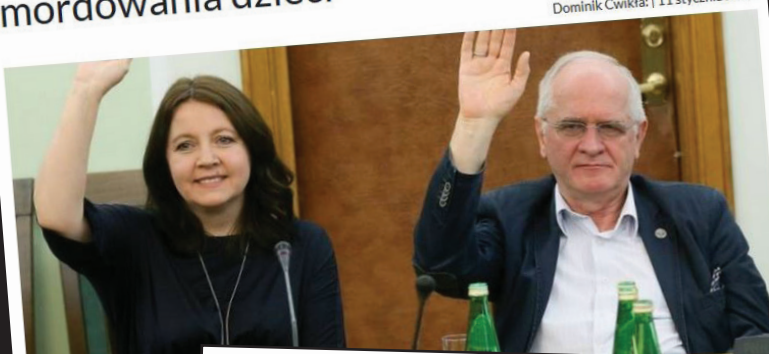
Szczepan Wójcik
hodowca norek, wypowiedź na antenie TV Trwam



jeszcze brudniejszą przeszłość samego założyciela... Cezarego Wyszyńskiego, który był udziałowcem w spółce Chemiskór zajmującej się... garbowaniem skór.

Dopiero co płakali nad losem zwierząt... a teraz zagłosowali przeciwko odrzuceniu ustawy liberalizującej prawo do mordowania dzieci

Dominiak Cwikla | 11 stycznia 2018



Troska o zwierzęta, zwlekanie z zakazem aborcji. Takiej drogi na Zachód chce prezes Kaczyński?

Data publikacji: 2018-01-24 11:00
Data aktualizacji: 2018-01-24 14:42:00

naszego umiłowanego kraju. Nie dajmy się zwariować, bo przecież „ekoterrorysty” nie skończą na tej jednej branży. Drobiarstwo czy hodowcy trzody chlewnej oraz b... dła są następni w kolejce.

DZISIAJ NORKI,
JUTRO KURY, RZĄD
PISOWSKI WSPIERA
BZDURY!



Przemysław Wipler
@wipler

Teraz chcą zdelegalizować hodowlę zwierząt futerkowych, jutro zdelegalizują sklepy mięsne - jak we Włoszech. Era kurczaków spod lady się zbliża.. Wariactwo i lewactwo w ofensywie. Brońmy normalno



Jacek Podgórski
@JacekPodgorski

Dziś w sejmie uderzenie w drób, trzodę chlewną, jaja, krowy mleczne, bydło mięsne i zw. futerkowe. Jedzmy trawę, drodzy państwo. Nośmy plastik. Wyślijmy wszystkich na bezrobocie. Organizuje koalicja stop fermom. I wszystko jasne. To już nie domino, to walec.

Obserwuj



Robert Winnicki
@RobertWinnicki

[Ujawniam!] Większość postów opowiadających się za zakazem hodowli zwierząt na futra nosi buty ze skóry i zajada mięso w sejmowej stołówce.

A przecież tyle zwierząt „cierpi” po kłatkach, oborach, chlewniach, kurnikach i w ogóle w całym kosmosie.

#futra #ekooszołomy #lewactwo

3 months ago · Twitter for iPhone · pl

97 367



Michał Rodak
@RodakMorantel

Tak będzie gdy PiS ULEGNIE organizacjom pro zwierzęcom i lewakom Będziecie jeść jaja sojowe

Rzekomy radykalizm przeciwników zabijania zwierząt na futra

Hodowcy deklarują chęć udziału w merytorycznej dyskusji o wpływie branży na gospodarkę i społeczeństwo, ale w obliczu braku argumentów uzasadniających konieczność dalszego istnienia chowu zwierząt na futra sięgają po demagogiczne zarzuty i manipulacje.

Jedną z głównych metod jest zarzucanie zwolennikom ochrony zwierząt – w tym wprowadzenia zakazu chowu zwierząt na futra – „lewactwa” i popierania aborcji. Oskarżenie „lewak” jest kierowane w stronę każdej osoby, która nie zgadza się na dalsze funkcjonowanie przemysłu futrzarskiego. Podobnie jest ze sprawą aborcji, która nie ma nic wspólnego z kwestią zwierząt, ale jest chętnie podnoszona w dyskusjach, by zdyskredytować opo-nenta i zarzucić mu hipokryzję, zmieniając jednocześnie temat rozmowy. To celowe działanie obliczone na nastawienie osób wyznających katolickie wartości przeciwko idei ochrony zwierząt.

Kolejnym przykładem jest sprowadzenie projektu zakazu chowu zwierząt futerkowych do absurdu, by przedstawić jego zwolenników jako ekstremistów, którzy „dzisiaj sprzeciwiają się zabijaniu zwierząt na futra, a jutro zakażą jedzenia mięsa”. To próba nastawienia większości społeczeństwa przeciwko kampanii na rzecz wprowadzenia zakazu chowu zwierząt na futra, mimo że postulat zakazu jedzenia mięsa nie pojawia się w przekazie ani organizacji, ani osób zaangażowanych w antyfutrarską kampanię.

Prof. Paż dla wSensie.pl: Kaczyński jest całkowicie wyalienowany z rzeczywistości. Broni nerek zamiast praw nieuleczalnie chorych dzieci, czy inwalidów

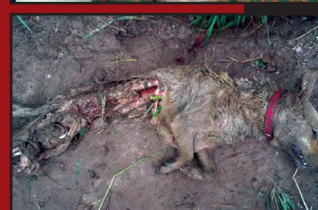
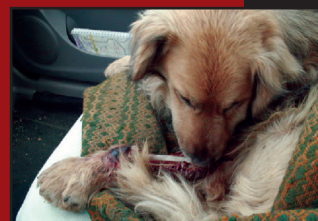
Osoby zaproszone do współpracy przez futrzarzy przy kręceniu spotu



Magdalena S.

Skazana prawomocnym wyrokiem sądu za znęcanie się nad zwierzętami (Sąd Rejonowy w Żyrardowie sygn. akt II K 472/12) oraz przestępstwa karno-skarbowe.

Uznana przez biegłych psychiatrów za osobę o ograniczonej poczytalności w stopniu znacznym.



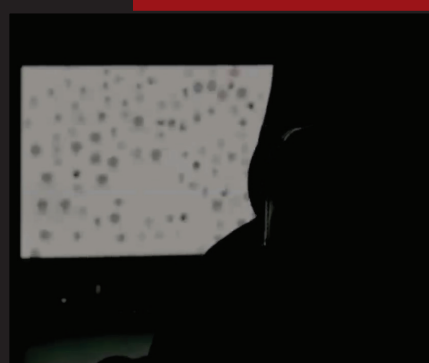
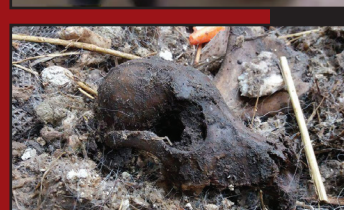
Jolanta Ł.

Prokuratura oskarżyła ją o znęcanie się nad zwierzętami, jest też oskarżona o popełnienie przestępstwa zniesławienia. Sprawy toczą się w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi-Południe pod sygn. akt III K 561/17 oraz przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Pragi-Północ pod sygn. akt IV K 709/17.



Antonina J.

Prokuratura oskarżyła ją o znęcanie się nad zwierzętami. Sprawa toczy się w Sądzie Rejonowym w Nowym Dworze Mazowieckim pod sygn. akt II K 207/17.



Marek Miśko

W filmie występuje także zamaskowana postać, udająca anonimowego świadka bądź agenta. Głos postaci został zniekształcony bardzo nieudolnie, co pozwoliło na jego odtworzenie. Okazało się, że postacią w kapturze jest dyrektor Polskiego Przemysłu Futrzarskiego. Z jakiego powodu Marek Miśko zdecydował się na takie zagranie – to pozostaje tajemnicą.

Współpraca z osobami znęcającymi się nad zwierzętami

Fundacja Wsparcia Rolnika Polska Ziemia wypuściła zapowiedź filmu, w której przeciwko Fundacji Viva! wypowiadają się głównie osoby skazane za znęcanie się nad zwierzętami. Materiał przygotowany przez FWR jest pełen manipulacji i kłamstw. Przede wszystkim żeruje na rozżaleniu osób, które czują się pokrzywdzone przez działania Fundacji Viva.

Magdalena S. uznana została przez sądowych biegłych psychiatrów za osobę o ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności. Została skazana prawomocnie za znęcanie nad zwierzętami przez Sąd Rejonowy w Żyrardowie. Co się tyczy Antoniny J., prokuratura skierowała przeciwko niej akt oskarżenia o znęcanie nad zwierzętami – sprawa toczy się w Sądzie Rejonowym w Nowym Dworze Mazowieckim. Jolanta Ł. została oskarżona przez Prokuraturę o znęcanie się nad zwierzętami. Obecnie sprawa toczy się w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie.

W materiale pojawia się zamaskowana osoba z nieudolnie zniekształconym głosem, która twierdzi, że sprawą nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt z jakiegoś powodu miały zająć się ABW i CBA. Twierdzenie to jest kłamstwem, mającym wywołać u widza wrażenie zaistnienia jakichś nieprawidłowości bądź zakulisowych działań związanych z prowadzonymi pracami legislacyjnymi – nic takiego nie miało miejsca. Analiza głosu, której wyniki udostępniamy w formie wideo, wskazuje, że zamaskowaną osobą jest Marek Miśko – dziennikarz, a od niedawna dyrektor generalny Związku Polski Przemysł Futrzarski.

Film ma na celu zdyskredytowanie działalności Vivy i wywołanie w widzach wrażenia, że Fundacja nie działa na rzecz poprawy losu zwierząt, a jedynie zarabia pieniądze na krzywdzie, jak zostało błędnie przedstawione w filmie, biednych ludzi. Celowo nigdzie nie została podana historia przedstawionych postaci ani nie zostały pokazane (drastyczne) zdjęcia z interwencji odbioru zwierząt.

Szczepan Wójcik (hodowca norek) jego fundacja sfinansowała spot mający oczernić Fundację Viva! Do współpracy w realizacji spotu zaproszone zostały osoby oskarżone lub skazane za znęcanie się nad zwierzętami.

Zobacz więcej na tinyurl.com/manipulacje

VIVA - pomagamy zwierzętom



Na co potrzebujemy kasy...

Ochrona zwierząt musi być dofinansowana!

W biznesie próbuje swoich sił wielu ludzi, ale nie każdy z nich odnosi wielki sukces i zasługuje na miano rekina biznesu. Z pośród szprotek, rekiny biznesu wyróżniają się pewnym zestawem cech. Obserwując takich ludzi z najwyższej półki wyróżniamy najważniejszą cechę wspólną, która wpływa na ich sukces. **Dlatego musimy mieć Mercedesy. VIVA!**

▶ [Play Slideshow](#)

📺 [Subscribe](#)



Offroad



Business



New style

Fundacja VIVA oczernia uczciwych ludzi!



W ramach zorganizowanych działań mających zdyskredytować Fundację Viva! zostały założone dwie strony internetowe, których nazwy domen miały udawać strony Fundacji: [vivainterwencje.pl](#) i [fundacjaviva.pl](#).

Fundacja Viva! złożyła zawiadomienie do prokuratury, postępowanie jest w toku. Strony zniknęły z sieci, lecz przez kilka lat można było przeczytać na nich, że:

- Fundacja zbiera pieniądze żeby kupować mercedesy;
- Viva oczernia uczciwych ludzi i opisuje sytuacje, które nie miały miejsca;
- Viva jest jak „pseudekolodzy” i uprawia „ekologiczny rozbój”.

Na stronie umieszczony był również film przypisujący Vivie fabrykowanie dowodów znęcania na fermach zwierząt futerkowych poprzez manipulowanie materiałami (więcej o tym filmie w rozdziale *Fabrykowanie filmów* na stronie 14).

NIE PRZEGAP

W Będą zmiany w podatkach dochodowych

Informacje



Fot.Archiwum Wojciech Wójcik

Niemcy bezkarnie niszczą polski biznes

Niemieccy ekoterrorysty z organizacji Soko-Tierschutz w towarzystwie dziennikarzy „Die Welt” zdemolowali polską fermę zwierząt futerkowych.

Włamywacze zniszczyli ogrodzenie i klatki, z których wypuścili około 200 zwierząt. Według właściciela fermy straty są poważne i wylicza je na kilkaset tysięcy złotych.

Wojciech Wójcik (hodowca norek) wraz z Jackiem Strzeleckim (późniejszym redaktorem naczelnym portalu wsensie.pl należącego do brata W. Wójcika, Szczepana Wójcika) napisali artykuł, w którym oskarżyli niemieckich aktywistów o zniszczenia fermy i rzekome wypuszczenie zwierząt. Mimo umorzenia sprawy przez prokuraturę, nieprawdziwa informacja była później powielana m.in. przez dr. Mariana Szoluchę.

Rzekome uwalnianie zwierząt

W 2014 roku na portalu wGospodarce.pl ukazał się artykuł pt. „Niemcy bezkarnie niszczą polski biznes”. Autor artykułu twierdził, że członkowie niemieckiej organizacji SOKO Tierschutz wraz z dziennikarzami „Die Welt” zdemolowali polską fermę norek i wypuścili z klatek kilkaset zwierząt. Taka informacja poszła w świat. Tymczasem prawda wyglądała zupełnie inaczej. Działacze niemieckiej organizacji przyjechali do Granowca, nieopodal Ostrowa Wielkopolskiego, by nagrać komentarz właściciela fermy na temat warunków życia zwierząt w jego gospodarstwie. Rok wcześniej bowiem stowarzyszenie Otwarte Klatki opublikowało drastycznie nagrania z tej właśnie fermy. Hodowca nie udzielił działaczom ani dziennikarzom „Die Welt” odpowiedzi na pytania, wezwał natomiast policję. Po spisaniu danych funkcjonariusze puścili przyjezdnych wolno. Na tym zakończyła się cała „akcja”. Hodowcy jednak wywęszyli potencjał do rozpętania afery i oskarżyli niemieckich aktywistów o przestępstwo i wypuszczanie z klatek norek amerykańskich! Sami zainteresowani dowiedzieli się o wszystkim z prasy. Zawiadomienia do prokuratury na działaczy wpłynęły, śledztwo zostało jednak umorzone. Brakowało dowodów potwierdzających popełnienie jakiegokolwiek przestępstwa, a zeznania hodowców, zarówno co do wersji zdarzeń, jak i szacowanej kwoty zniszczeń, stale się zmieniały – policja została wezwana z powodu podejrzanej osoby robiącej zdjęcia przy fermie, a nie z powodu włamania, zgłoszenie o uszkodzeniu mienia wpłynęło później, a straty, jakie miał ponieść hodowca, wraz z trwaniem procesu „rosły”: najpierw wynosiły kilkaset złotych, po czym zwiększyły się do kilkunastu tysięcy.

Przed sądem stanął także Szczepan Wójcik, hodowca norek, który w wywiadzie stwierdził, że działania niemieckich aktywistów miały na celu zniszczenie polskiego przemysłu futrzarskiego. Co ciekawe, Jacek Strzelecki, autor artykułu na wGospodarce.pl, po odejściu z pracy szybko znalazł nowe zatrudnienie... Został redaktorem naczelnym portalu wSensie.pl, który należy do Szczepana Wójcika.

Opracowano na podstawie tekstu Julii Daukszy pt. *Wymyślona historia o ekoterrorystach podbiła prawicowe media. Jej autorem jest hodowca norek.*

Fałszywe konta na Facebooku

Wiele profili na Facebooku i kont na Twitterze należących do osób piszących obraźliwe komentarze pod doniesieniami o planowanym zakazie hodowli zwierząt na futra po bliższym przyjrzeniu okazuje się... nieprawdziwych.

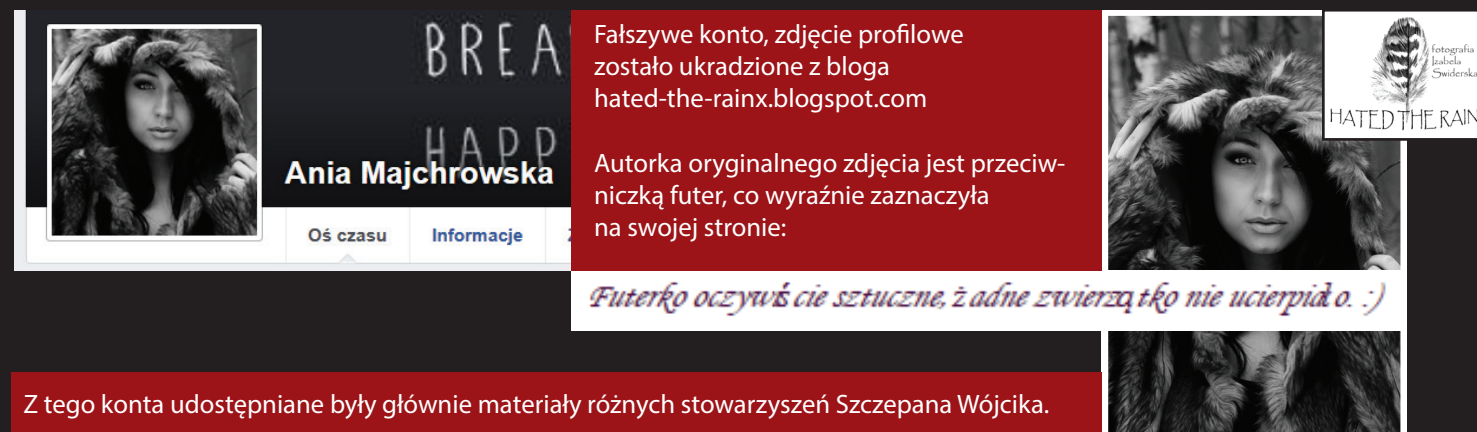
Takie „osoby” mają często polubione jedynie strony związków hodowców, instytutów czy mediów należących do hodowców, a ich zdjęcia profilowe zostały ukradzione z internetowych galerii. Tzw. *fake* konta publikują niejednokrotnie podobne (o ile nie identyczne) treści na zasadzie „kopiuj-wklej”.

Po co przeciwnicy zakazu je tworzą? Po pierwsze dają one możliwość bezkarnego i anonimowego pisania dowolnych komentarzy, nawet bardzo obraźliwych, za które w przypadku gdyby były opublikowane pod prawdziwym imieniem i nazwiskiem, ich autor mógłby zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Po drugie mnogość negatywnych opinii tworzy złudne wrażenie, że wiele osób jest przeciwko zakazowi, danej fundacji czy posłowi.

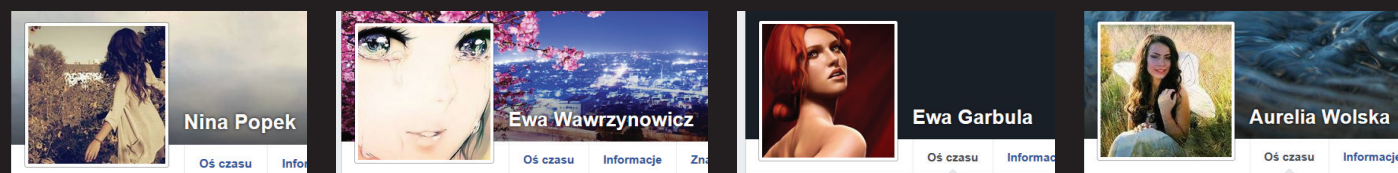
Bardzo ciekawie wyglądają też osoby znajdujące się w znajomych fałszywych kont – niejednokrotnie są to pracujące dla hodowcy norek dziennikarka Ewa Zajączkowska oraz Klaudia Gołąbek – rzeczniczka Polskiego Związku Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych oraz asystentka społeczna posła Platformy Obywatelskiej, Zbigniewa Ajchlera, działającego na rzecz hodowców zwierząt futerkowych.



Jedynie opinie wystawione przez to konto dotyczyły stowarzyszeń hodowcy norek, Szczepana Wójcika:



Fałszywych kont używanych przez futrzarzy jest więcej...



Przykłady użycia fałszywych kont do obrażania koordynatorki kampanii antyfutrarskiej Fundacji Viva! Historia użytej grafiki została opisana na stronie 8.

